

Duchowi oicowie sankcyj nie chcą nic wiedzieć o swoim niendaniem dziecku.

Kurs obudził duże zainteresowanie
śród słuchaczy.

Zdala
cken, wyc
tragicznie
Astrid.
Pod cz
księżę-nas
zka Józef
nadaj pow
podróżcy.
Wbrey
nej prawd
nie dzien
Dziś—
wórlowski
na głowie
zabawach
dwinie. T
zakoła ws
szkodnie
Gdy
piętrze pa
życie. Kap
si spacer
9 rano za
księżniczk
W mę
kilka chw
pod opiek
cych profes
Współ
ci się cór
Zeelanda,
Vander St
basadora
Maly l
lat— umi
finie
flamandzk
wszystkie
dzie się n
flamandzk
króla.
Po obie
czynek. N
maly rowe
dzień tragi
mi jeziora
swego n
kla mawia
żącym de
kie kapryś
Od chry
ka nie opu

MAR

Na szc
szybko za
dnak pew
wozu. Au
wage na
cze daleko
na.
Zajech
la się i wy
„Bazar”,
boya. Gdy
— Tu
Darowski.
— Tak
bie w pok
— Nie
jeżeli dasz
pan Darow
być dłużej
szcze info
Podaj
wiska, nu
— Czy
— „Bazar”,
— Do
Masz zad
I odda
Boy st
te, chytrze
wał z ciek
Na dr
w jółku.
Powiedzi
się boy z
— A,
wiesz.
Boy, c
tywa, pel
sobą drzw
do Jadvig
— No
czkowo.

POJAWIŁ SIĘ NAŚLADOWY
NIE WŁAŚCIWY ZNAKOWY
AW. OTCZYNAJĄC ZNAKOWY
PRAWIDŁOWY PROSZEK JAPONSKI
KATOL
ZABIJA ROŚCIE
OWADY I T.P.

ECHA ZE STOLICY.

Żyde Warszawy w kilku wierszach

Ulubionym miejscem spotkań sportowców i niesportowców stał się basen pływacki „Imci”. Od 8 rano do 10 wieczorem pluszczą się wesoło i trenują amatorzy wodnych sportów: w godzinach rannych szkoły i organizacje społeczne, członkowie placówek dyplomatycznych, w południe panie, ćwiczą pod kierunkiem instruktorów, poprawiając styl, w matych grupach. Od 5 do 6 popoł. — gimnazja, które korzystają nie tylko z basenu, ale i z sali gimnastycznej. Po godz. 6 wstęp dozwolony jest tylko dla członków „YMCA”. Ponadto co niedzielę odbywa się od godz. 1 do 2 popoł. kurs lekarski dla przeszło 40 osób. Na basenie pracuje stale dwu instruktorów. Woda filtrowana jest co 16 godzin. Temperatura jej dochodzi do 26 st. C. Kwencja dzienna 200 osób.

W ostatnich tygodniach wznowiono intensywny ruch budowlany na Saskiej Kępie, gdzie obecnie bądz na wykończeniu, bądz w pierwszej fazie budowy jest przeszło 100 will i domów. W związku z szybką postępującą rozbudową tej dzielnicy, za chodzą konieczność wykonania rozpoczętej już w r. z. budowy nawierzchni na krótkich ulicach (Walecznych, Dąbrowieckiej, Berezyńskiej, Obrońców i Aldony) oraz konieczność budowy ul. Paryskiej i Wersalskiej. Budowa tych ulic odciążyłaby ruch kołowy na wyśafłowanym wale Miedzeszyńskim i pozwalałaby na przedłużenie trasy linii autobusowej umożliwiając korzystanie z tej linii wszystkim mieszkańcom Saskiej Kępy.

W lipcu i sierpniu r.b. odbędzie się w Szanghaju wielka międzynarodowa wystawa handlowa, na której zostanie również zorganizowane stoisko polskie. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się już do szeregu polskich firm eksportowych z propozycją wzięcia udziału w wystawie.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65
tel. 101-01, 101-20

Wycieczki wypoczynkowe
do Danii

od 26/VI — 10/VII Zł. 345.—

Pobyty ryczałtowe
w Krynicy

na sezon główny t. j.
od 20/VI — 31/VIII
10 — 14 i 21 dniowe pobyty.

Pobyty ryczałtowe
w Orlowie

7-mio i 14-to dniowe.

Zwiedzanie Krakowa 50%

w czasie dni Krakowa
zniżki kolejowe.

Jeżeli 33 grosze dziennie oszczędzić możesz przeczytaj proszę...

Oszczędzone 33 grosze dziennie dadzą w ciągu miesiąca Zł. 10.— Te dziesięć złotych, obrócone na kupno losu w jednej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, zapewnią Ci dobrobyt. Zamiejscom wysłać się natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Konto P. K. O. 18.814.

Kraterki.

Kawalerska jazda zalanego Stasia.

Owszem — owszem, zdarzają się czasem miłe dentystki, zwłaszcza, gdy nie wiemy, że owa kobieta jest właśnie dentystką, ale strasznie nie lubię odwiedzać kobiet, które są dentystkami, naturalnie odwiedzać je w celach leczniczych. Bo wogóle z dentystkami czy z dentystami jest wielkie zwracanie głowy. Dzie się lat człowieka mogą zęby nie boleć, i niech tylko człowiekowi wpadnie do głowy idyotyczna myśl udania się do dentysty „na wszelki wypadek” — już parotydniowy ból zaczyna się na dobre. Jest rzeczą jaskrawie charakterystyczną, że w zawodzie dentystycznym pracuje tak wiele kobiet.

Fakt ten posiada swoje istotne uzasadnienie w dwóch przyczynach: 1) że kobiety z przyjemnością, z rozkoszą sprawiają ból mężczyznom, i 2) że kobiety chętnie z satysfakcją grzebią się w cudzych brudach. Dentystyka daje kobietom kolosalną okazję do zaspokojenia tych właściwych kobiecie skłonności.

Zęby naturalnie niezmierne rzadkie, są właściwie człowiekowi wcale niepotrzebne, gdyż funkcje ich doskonale spełniają zęby sztuczne. Sztuczne zęby czasami okazują nawet swą poważną przewagę nad naturalnymi. Naprzykład jeden z moich znajomych, dostał kiedyś szczególnie silnego ataku nerwowego. Poszedł do lekarza, by dowiedzieć się o przyczynach ataku. Lekarz naturalnie zadaje mu szereg pytań:

— Czy w czasie tego ataku zgrzytał pan zębami?

— A skąd ja mogę wiedzieć? Moje zęby leżały akuratnie na nocnym stoliku.

Japończycy projektowali w swoim czasie, aby małym dzieciakom od razu usuwać wszystkie zęby i zastępować je sztucznymi, które są znacznie praktyczniejsze i nigdy nie boją.

W obecnym stanie nasza jama ustna jest niestety skomplikowana i przedstawia widok zgoła niesamowity. Jakies mostki, plomby, korony, wszystko to dźwięga człowiek w pyszczku. Stanowczo lepiej by było mieć zęby sztuczne. Chociaż i to, jak wszystko na świecie, nie jest zupełnie pewne. Wczoraj np. zabolął mnie mój sztućczy ząb. Taki już kiepski los człowieka, który właściwie nie wie, jak ma się ostatecznie urządzić. Czy wyrwać także i sztuczne zęby i walić niemi w łeb dentysty, który je tak kiepsko wstawił, czy wogóle

Skład Apteczny

położony w najlepszym punkcie miasta z wyrobioną lepszą klientelą komfortowo urządzony, obficie zaopatrzony w towary wraz z prywatnym mieszkaniem przy składzie.

do sprzedania

za sumę zł. 12.000 łącznie z towarami. Mieszkanie na piętrze, stacja węzłowa, szkoły średnie na miejscu. Mieszkańców około 30.000. Oferty nadsyłać do administracji „Kuryera Łódzkiego” dla „Magistra”.

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „ECHO”
od jutra w domu. Prenumeratę
zamawiać można poczynając
od każdego dnia miesiąca.

Przypominamy!

Ciągnięcie I-ej klasy już w bieżącym tygodniu!

N. Jarka Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

Sikawka strażacka

ostudziła „zapał” pijanych wieśniaków.

Z Wilna donoszą:
W miasteczku Gierwiału, w Święciańskim, między przybyłymi na targ do miasteczka kilkudziesięciu chłopami, mieszkańcami wsi Zawielce z jednej strony i mieszkańcami wsi Sokoleńce z drugiej strony wywiązała się większa bójka, spowodowana nadużyciem alkoholu (denaturatu).

Obecny w pobliżu policjant miejscowego posterunku zatrzymał jednego z najbardziej agresywnych i najbardziej pijanych osobników, którym okazał się niejaki Jermak.

W chwili, kiedy posterunkowy wraz z zatrzymanym Jermakiem cofnął się w kierunku posterunku poważniejsi wieśniacy pogodzili się i przypuścili szturm do policjanta usiłując

uwolnić zatrzymanego.

Z tłumy posypały się kamienie, a nawet padły strzały. Dwie osoby: mężczyzna i kobieta zostali lekko poszkodowani.

W tym czasie zaatakowanemu policjantowi przybyło z pomocą jeszcze dwóch posterunkowych.

Oddane przez jednego z policjantów strzały na postrach nie zrobiły na pijanym tłumie odpowiedniego wrażenia. Atak trwał dalej. Wówczas na miejsce wypadku sprowadzono autopompę z Wasiliszek. Silne strumienie zimnej wody ostudziły „zapał” pijanych chłopów.

Zajście zlikwidowano.

Siedmiu uczestników zajścia zatrzymano.

11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa

12.03 Koncert w wykonaniu zespołu saloonowego Pawła Rynasa

12.50 Chwilka gospodarstwa domowego

12.55 Skrzynka rolnicza

13.05 Dziennik południowy

13.15—14.30 Przerwa dla Krakowa, Lwowa i Torunia

13.15—15.30 Przerwa dla Warszawy i Łodzi

14.15—15.30 Przerwa dla Katowic, Poznania i Wilna

15.30 Wiadomości gospodarcze

15.45 Audycja dla dzieci młodszych — z Wilna

16.00 Koncert z Ciechocinka (przez Toruń)

17.30 Recital skrzypcowy Stefana Krajczaka

17.50 Lato w życiu myśliwego — pogadanka

18.00 Programy lokalne

18.50 Pogadanka aktualna

19.30 Audycja muzyczna z Poznania

20.30 Nasza tytułomania — feljton — z Krakowa

20.45 Dziennik wieczorny

20.55 Pogadanka aktualna

21.00 Koncert z Krakowa

21.30 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej — Turcji

22.00 Wiadomości sportowe

22.15 Koncert kameralny

23.00—24.00 Programy lokalne z Warszawy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

11.00 Muzyka z płyt

12.55 Pogadanka pt. „Czytelnictwo wśród robotników” — wyw. G. Timofiejewa

18.00 Rozmowę z radiosłuchaczami p. t. „Białe kruki radiofonii” przeprowadzi dyr. B. Pawłowicz

18.35 Koncert reklamowy

22.45—23.00 Muzyka taneczna z płyt

WTÓREK, 16 CZERWCA.

RASZYN.

6.30 Pieśń poranna

6.35 Gimnastyka

6.50 Muzyka z płyt

7.20 Dziennik poranny

7.30 Programy lokalne

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

12.55 Br. Huberman (skrz.) i I. Friedman (fort.) — płyty

15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe

18.00 Rozmowę z majami radiosłuchaczami przeprowadzi Stryjek Radjowy

Leon Sroka

18.35 Koncert reklamowy

Łódź, jak Raszyn, oraz:

6.00 Pieśń poranna

6.03 Muzyka z płyt

6.28 Zapowiedź programu

11.00 Muzyka z płyt

12.03 Piosenki lwowskie — z płyt

SPORT.

Atak Czerwonych

TYM RAZEM NIE STRZELAŁ.

Pięć dalszych spotkań ligowych, rozegranych w ciągu dnia wczorajszego, nie przyniosło specjalnych niespodzianek. Nieoczekiwanym wynikiem jest jedynie zwycięstwo KS Śląsk nad poznańską Wartą.

Rezultaty ostatnie spowodowały cały szereg zmian w układzie tabeli, zwłaszcza w jej środkowej części. Natomiast pierwszą i ostatnią lokatę w dalszym ciągu okupują Ruch i Dąb.

Sprawozdania z rozegranych spotkań przedstawiają się jak następujące:

Warszawa:
Legia — Warszawianka 2:1 (1:0)
Derby warszawskie zakończyły się nieznacznie zwycięstwem drużyny wojackowej.

Legia przeważała w pierwszej połowie zaś po przerwie lepsza była Warszawianka. W 7 min. prowadzenie dla Legii zdobył Łysakowski. Po przerwie w 3 min. drugą bramkę zdobył dla Legii z rzutu karnego Martyna, a następnie w 35 min. honorową bramkę dla Warszawianki zdobył również z rzutu karnego w 35 min. Gwóźdź.

Sędziował p. Staliński.
Widzów 2 tysiące.

Kraków:
Wisła — ŁKS 3:1 (2:1).

Łodzianie grali b. ambitnie lecz pechowo, o czym świadczy najlepiej fakt, że dwie bramki uzyskała Wisła z rzutu karnego.

Wisła na własnym boisku była zespołem szybszym, jednak ŁKS w polu był ze spolem równorzędny, jednak atak mało strzelał. W pierwszej połowie Łyko zdobył z rzutu karnego za rękę Karasiaka na polu bramkowym pierwszego gola.

Łodzianie wyrównali jednak wkrótce po ładnym strzale Lewandowskiego.

Do przerwy pada znów bramka dla Wisły z rzutu karnego za rękę Tadeusiewicza. Trzecią bramkę zdobył po przerwie dla Wisły Władysławski.

Sędziował stronnictwo p. Hausman.
Widzów 3 tys.

Same remisys...

ŁTSG straciło znowu punkty.

Wczorajsze mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A przyniosły niemal same wyniki remisowe.

Przebieg ich był następujący:

ŁTSG — WIMA 1:1 (1:1).

Gra w pierwszej połowie była równorzędna. Gracze Wimy gołowali ambicją, tak, że przy bardzo skutecznej grze wynik byłby dla drużyny fabrycznej lepszy.

ŁTSG, które do przerwy grało raczej wypadami, zdobyło w 15 min. rowe zwycięstwo przez Voigta, lecz już w 7 minut później wyrównał Boleń. Po przerwie ŁTSG. ma więcej z gry, zwłaszcza, że Wima trzy ma się defensywnie.

Sędziował dobrze p. Jędraszczak. Widzów 800.

ŁKS. I B — MAKABI 0:0.

ŁKS, który wystąpił z Durką i Millem w ataku wypadł błędnie i nie umiał sobie radzić z ambitnie grającą drużyną żydowską. Do przerwy ŁKS. I B nie potrafił wykorzystać nawet rzutu karnego. Po przerwie Makabi w polu gra dobrze, jednak atak nie ma zupełnie ukończenia. Sędziował p. Egierski.

WIDZEW — PCT 1:1 (0:0).

Widzew był dobrze dysponowany i miał znacznie więcej z gry, a od porażki uchronił pabjaniczanie doskonale grający bramkarz Kot.

Hazena i szczypiorniak na boiskach

Gry sportowe w Łodzi.

O odbyły się dalsze rozgrywki w poszczególnych grach sportowych o mistrzostwo Łodzi.

Uzyskano wyniki naogół oczekiwane. Zainteresowanie zawodami niespodziewanie duże.

W Hazenie IKP. zdobył tytuł mistrza, gdyż znajduje się w doskonałej formie, czego dowodem rozegrane w doskonałej formie ostatnio dwucyfrowe zwycięstwa nad K. E. z Pabjanic i ŁKS.

W szczypiorniaku kasy A. w związku z wyjazdem zawodników łódzkich do Warszawy na międzymiastowy mecz Wiedeń — Łódź, spotkania zostały odwołane za wyjątkiem meczu WKS. a HKS, który zakończył się wynikiem remisowym 5:5 (4:2).

Gra była dość ciekawa.

Natomiast w szczypiorniaku klasy B. pierwsze spotkania są dość interesujące, a walka o szczytny tytuł mistrza rozegra się zapewne pomiędzy zespołami „Orlecia” a „Wimę”, gdyż pozostałe drużyny grają już o wiele słabiej.

Łwów:
Pogoń — Garbarnia 2:0 (2:0).

Pogoń w pierwszej połowie narzuciła ostre tempo i przeprowadzała cały szereg b. niebezpiecznych ataków, uwieńczonych dwiema bramkami, zdobytymi przez Matja sa 1 i II.

Po przerwie Garbarnia wyzwała się z przewagi Pogoni, jednak nie może zdobyć nawet honorowej bramki.

Sędziował p. Pass. Widzów 2 tys.
Katowice:

Ruch — Dąb 5:3 (2:2).

W meczu o mistrzostwo Ligi Ruch pokonał w Katowicach drużynę Dąbu 5:3 (2:2). w obecności 12.000 widzów.

Początkowo wyraźnie przeważa Dąb, który wkrótce prowadzi 2:0, ze strzału Kłody i Kesnera. Dwukrotnie strzela Wilimowski przynosząc wyrównanie.

Po przerwie gra początkowo jest wyrównana, poczem Ruch zdobywa się na większą przewagę i dalsze bramki ze strzałów Wilimowskiego, Gienzy z wolnego i Peterka z karnego.

Sędziował p. Arczyński.

Świętochłowice:

Śląsk — Warta 2:1 (1:0).

Atak Warty zawiódł: cały szereg sytuacji zaprzepaścił. Śląsk, gorszy technicznie, nadrobił swe braki ambicją i wytrzy małością. Bramki dla Śląska zdobyli Węcek i Bryła, zaś dla Warty Kryszkiewicz.

Sędziował p. Rutkowski. Widzów 4 tys.

Po wczorajszych meczach tabela rozgrywek ligowych przedstawia się jak następująco:

Nazwa klubu	il. gier	st. pkt.	st. br.
1. Ruch	8	13:3	27:16
2. Wisła	8	11:5	12:9
3. Garbarnia	8	10:6	13:10
4. Warta	8	8:8	20:16
5. Pogoń	8	8:8	15:13
6. Warszawianka	8	8:8	14:13
7. Śląsk	8	7:9	10:15
8. Legia	8	6:10	10:13
9. Ł. K. S.	8	5:11	18:20
10. Dąb	8	4:12	12:25

Sport w kilku słowach.

W dniu wczorajszym odbył się dzień ty z rządu ogólnopolski raid motocyklowy dookoła Łodzi Union - Touring na dystans 403 km. Startowało w raidzie 14 zawodników, ukończyło zaś raid 11-tu. Główną nagrodę przechodnią zarządu m. Łodzi za najlepszy wynik zdobył Pachowski (Okęcie, Warszawa). W poszczególnych kategoriach maszyn zwyciężyli: kat. A, klasa C: Jankowski (PTC) i kl. D: Gni sel (UT). Kategoria B, kl. E: Kardynast (UT) i klasa F: Pachowski J. (Okęcie, Warszawa).

Mecz o mistrzostwo kl. B Tur — Zjednoczone, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Turu w stosunku 1:0 (0:0). wobec czego pomimo, iż w tabeli nadal prowadzi KP. Zjednoczone sytuacja ulega zmagmatowaniu.

Zwycięską bramkę dla Turu zdobył Olejnik. Sędziował p. Janczyk.

Pozatem w mistrzostwach grupy łódzkiej kl. B. kół (Zgierz) pokonał Hakoah 2:1 (1:0). Spotkanie to przyniosło zwycięstwo zespołowi lepsze.

Sędziował b. dobrze p. Werwas.

W grupie pabjanickiej w klasie B prowadził Sokół (Pab.) po zwycięstwie w dniu wczorajszym nad Kruszeenderem 1:0.

W dniu wczorajszym odbyły się w całym kraju mistrzostwa lekkoatletyczne okręgów. Podajemy wyniki najciekawsze:

W Krakowie — Fijałka ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 20 km. w czasie 1 godz. 7 min. 56 sek., bijąc o 2 min. 20 sek. dotychczasowy rekord Garcarza.

W Poznaniu — próbę bicia rekordu Polski w biegu godzinowym s.p. Freyera po dął Garcarz. Próba się nie powiodła. Garcarz przebiegł 16 km. 848 mtr. 60 cm., co jest wynikiem gorszym o 421 mtr. 40 cm. od rekordu Freyera.

Biniakowski wygrał 200 i 400 mtr. — w czasach 22,8 i 53,1 sek.

100 mtr. Tęsiorowski w 11 sek. Heljasz rzucił kulą tylko 14,13 mtr. i dyskiem 42,23 m. Klemczak skoczył o tyczce 3,85 mtr.

Rewelacją był Gąsowski, uzyskując w biegu 400 mtr. plotki 58,5 i w biegu 800 mtr. 1,59,7.

We Lwowie Śliwa wyrównał Polski w biegu 200 mtr. 22 sek., Kucharski przebiegł 400 i 800 mtr. w 50 sek. i 1,56.

Na Śląsku Gwóźdź przebiegł 5 km. w 15,50.

W Warszawie rewelacją nie było. Lokajski rzucił oszczepem tylko 61,37 mtr. Noji uzyskał w biegu 1,500 mtr. 4 m. 6 sek. Gierulito w dysku 44,89 mtr.

Poza konkursem Nowak skoczył w dal 7,16 mtr. i w trójskoku 14,20 mtr. W Białymostku Lukhaus ustanowił nowy rekord Polski w trójskoku wynikiem 15,21 mtr.

W Warszawie odbył się chód eliminacyjny naszych piechurów na 40 km. przy udziale rekordzisty świata lotysza Dahlinsa.

Zwyciężył Dahlins w doskonałym czasie 3,27,4. Drugim był Bieriegowoj 3,31,6. (Czas również bardzo dobry).

W Poznaniu odbył się szosowy wyścig eliminacyjny na 100 km. przy udziale drużyny narodowej. Zwyciężył Targoński (Warszawa) 2,48,41, przed Starzyńskim, Kapiakiem, Piekielskim (Pozn.), Zielińskim, Rytterem, Oleckim i Kolskim (Łódź) Napierała był 10-ty.

W Krakowie wyścig na 100 km. wygrał Wander 3,05.

W Warszawie odbyły się mistrzostwa towarzysze tytułu mistrza Warszawy zdobył Pusz 13,4 sek. przed Frączkowskim i Klussem (w biegu dla sprinterów).

W niedzielę zostały zakończone w Warszawie mistrzostwa szermierze Polski.

Odbyły się walki na szable. Tytuł mistrza zdobył Sobik (Śląsk) przed Suskim (W-wa), Nyczem, Dobrowolskim, Segdą, Paszkim, Kaczmarczykiem i Zaczyskim.

Na terenie całej Polski rozegrano cały szereg spotkań piłkarskich. Ciekawe wyniki przedstawiają się jak następująco:

NA ŚLĄSKU.
KS. 06 — AKS. 1:3 (0:0). Czarni Chropacz — KS. Chorzów 3:1 (2:0) BBTs — Wawel (Nowa Wieś) 2:2 (1:1) Ślavian (Katowice — Naprzd (z igi) — 2:2 (1:1).

W Poznaniu: O mistrzostwo piłkarzy klasy A rozegrano w niedzielę następujące mecze:

HCP — KPW 5:3 (2:1). Legia — Warta 5:0 (1:0).

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Wilna KPW Ognisko zremisowało z Makabi wileńską 6:4.

Lekkoatletka sowiecka, 22-letnia Serwukowa, ustanowiła nowy rekord świata (nieoficjalny) w pełnięciu kulą oburącz, mając wynik 24,80 m.

Oficjalny rekord należy do Niemki Jungkun i wynosi 21,47 m.

W zawodach lekkoatletycznych w Abo, w biegu na 3000 mtr., zwyciężył Tuomien — 8:23,2 sek przed Lahtinenem — 8:36,2 sek.

W drugim dniu meczu tenisowego Ju

Słabe wyniki

na mistrzostwach lekkoatletycznych Łodzi.

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się na stadionie WKS-u mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego, dla mężczyzn, klasy A i B w których wzięło udział 22 zawodników A — klasowych i 58-ju B — klasowych.

W klasie A cały szereg konkurencji a mianowicie biegi 400, 800, 1500 mtr. 5 i 10 km. oraz sztafety nie mogły się odbyć wobec niedostatecznego obsadzenia.

W pozostałych konkurencjach poza kulą i skokiem wzwyż, wyniki były niezbyt dobre.

Postępy wykazała klasa B, w której trzech zawodników awansowało do klasy A.

Techniczne wyniki mistrzostw były następujące:

SOBOTA.

KLASA A.

110 mtr. plotki:

1) Maciaszczyk I (Sok) 17,2 sek. — przed Piechowskim (KE).

Bieg 100 mtr.

1) Radwański (ŁKS) 11,4 sek przed Brajerem (Zj).

Kula:

1) Imiela (KSZO) 13,45 mtr. przed Langem (Wima) 12,64 mtr.

Dysk:

1) Imiela 40,77 mtr. przed Langem 38,17.

Tyczka:

1) Maciaszczyk I i Maciaszczyk II (Sokół L.) po 3,17 mtr.

Skok w dal:

1) Rybak (KE) 6,19 mtr. przed Maciaszczykiem I 6,1 mtr.

KLASA B.

Bieg 100 mtr.

1) Poliški (Boruta) 11,8 sek. przed Mozelewskim (Wima) 12 s.

110 mtr. plotki:

1) Józwik (WKS) 15,3 przed Gessem (Wima)

80 mtr.

1) Tyliński (ŁKS) 2,07 mtr. przed Młodkiewiczem (Wima) 2,08,2.

Poza konkursem pierwszy był Mittelstaedt (KSZO) 2,03,8.

Bieg 10 km.

1) Wochna (TFSJ) 34,15,08 przed Kupką (KE) 36,19,4.

Tyczka:

1) Sznajder (TFSJ) i Goss (Wima) po 2,80 mtr.

400 mtr.

1) Tyliński (ŁKS) 56,2 sek. przed Sójką (WKS) 57,3 sek.

Kula:

W Warszawie odbył się chód eliminacyjny naszych piechurów na 40 km. przy udziale rekordzisty świata lotysza Dahlinsa.

Zwyciężył Dahlins w doskonałym czasie 3,27,4. Drugim był Bieriegowoj 3,31,6. (Czas również bardzo dobry).

W Poznaniu odbył się szosowy wyścig eliminacyjny na 100 km. przy udziale drużyny narodowej. Zwyciężył Targoński (Warszawa) 2,48,41, przed Starzyńskim, Kapiakiem, Piekielskim (Pozn.), Zielińskim, Rytterem, Oleckim i Kolskim (Łódź) Napierała był 10-ty.

W Krakowie wyścig na 100 km. wygrał Wander 3,05.

W Warszawie odbyły się mistrzostwa towarzysze tytułu mistrza Warszawy zdobył Pusz 13,4 sek. przed Frączkowskim i Klussem (w biegu dla sprinterów).

W niedzielę zostały zakończone w Warszawie mistrzostwa szermierze Polski.

Odbyły się walki na szable. Tytuł mistrza zdobył Sobik (Śląsk) przed Suskim (W-wa), Nyczem, Dobrowolskim, Segdą, Paszkim, Kaczmarczykiem i Zaczyskim.

Na terenie całej Polski rozegrano cały szereg spotkań piłkarskich. Ciekawe wyniki przedstawiają się jak następująco:

NA ŚLĄSKU.
KS. 06 — AKS. 1:3 (0:0). Czarni Chropacz — KS. Chorzów 3:1 (2:0) BBTs — Wawel (Nowa Wieś) 2:2 (1:1) Ślavian (Katowice — Naprzd (z igi) — 2:2 (1:1).

W Poznaniu: O mistrzostwo piłkarzy klasy A rozegrano w niedzielę następujące mecze:

HCP — KPW 5:3 (2:1). Legia — Warta 5:0 (1:0).

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Wilna KPW Ognisko zremisowało z Makabi wileńską 6:4.

Lekkoatletka sowiecka, 22-letnia Serwukowa, ustanowiła nowy rekord świata (nieoficjalny) w pełnięciu kulą oburącz, mając wynik 24,80 m.

Oficjalny rekord należy do Niemki Jungkun i wynosi 21,47 m.

W zawodach lekkoatletycznych w Abo, w biegu na 3000 mtr., zwyciężył Tuomien — 8:23,2 sek przed Lahtinenem — 8:36,2 sek.

W drugim dniu meczu tenisowego Ju

1) Stepczyński (ŁKS) 11,14 mtr. — przed Lindnerem (Sok) 11,12 mtr.

Dysk:

1) Sznajder 34,80 mtr. przed Osowskim (TFSJ) 32,94 mtr.

Skok w dal:

1) Janusz (G) 6,22 m. przed Józwikiem (WKS) 6,11 mtr. (

NIEDZIELA.

KLASA A.

Skok wzwyż:

1) Maciaszczyk I 1,75 mtr. (wynik b. dobry). 2) Bystry (Zj) 1,65 mtr.

400 mtr. plotki:

1) Maciaszczyk II (Sok) 1,05,4 przed Polakiem (ŁKS) 1,09,9.

Oszczep:

1) Bobiński (ŁKS) 48,92 mtr. przed Rybakim (KE) 44,35 mtr.

200 mtr.:

1) Radwański 23,7 sek. przed Brajerem 24,4 sek.

Miot:

1) Fiszer (KE) 34,49 mtr. przed Krasną (TFSJ) 32,90 mtr.

Trójskok:

1) Maciaszczyk I 12,83 mtr. przed Rybakim 12,42 mtr.

KLASA B.

200 mtr.:

1) Poliški (Boruta) 23,8 sek. przed Grobelnym (Zj.)

1500 mtr.

1) Tomczak (Boruta) 4,26 przed Wiśniewskim (G) 4,26,8 m.

5 km.

1) Wochna (TFSJ) 16,46,2 przed Rutkowskim (G)

400 mtr. plotki:

1) Tyliński (ŁKS) 1,05,2 przed Sójką (WKS)

Skok wzwyż:

1) Bardziłowski (Proch) 1,65 mtr. przed Pachą (ŁKS) i Hartmannem (G) po 1,60 mtr.

Oszczep:

1) Kucharek (PKS) 44,80 mtr. przed Poliškim (Boruta) 43,12 mtr.

Miot:

1) Ossowski (TFSJ) 30,77 mtr. przed Goździem (TFSJ) 23,71 mtr.

Sztafeta 4x100 mtr.

1) Union-Touring 48,6 sek. — przed WKS 50,4 i ŁKS-em

Sztafeta 4x400 mtr.

1) Geyer 3,55 mtr. przed WKS-em i ŁKS-em.

Klasę A uzyskali Wochna, Bardziłowski i Poliški. Organizacja mistrzostw bez zarzutu.

Doroczny wyścig K.P. Zjednoczone

Imponujące zwycięstwo Leśkiewicza (Wima).

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Łódź—Konstantynów — Lutomiersk — Łask — Belchatów — Kamocka — Wola — Pabjanice — Łódź, wynoszącej 150 km. doroczny jubileuszowy wyścig szosowy K.P. Zjednoczone.

W wyścigu wzięło udział 37 kolarzy, z których tylko 17 wyścig ukończyło. Z kolarzy zawodniczych startowało czterech warszawian.

Zwyciężył Leśkiewicz (Wima) w dob

gostawia — Ausija o puhar Davisa — para austriacka Bawarowski — Metaxa pokonała parę Kukuljevic — Mitic 4:6, 6:3, 6:4, 4:6, 6:2. Po dwóch dniach meczu prowadzi Ju gosławia 2:1.

Po turnieju międzynarodowym w Wimbledonie odbył się ma międzynarodowy mecz w tenisie Francja — St. Zjednoczone w dniach 10—14 lipca w Paryżu.

Olimpijczy pływacy Stanów Zjednoczonych po Igrzyskach Olimpijskich przyjadą na zawody do Polski w dniach pomiędzy 20 a 30 sierpnia r.

Znakomita lekkoatletka niemiecka Mausers Mayer ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując wspaniały wynik 47 m. 99 cm.

Na tych samych zawodach Gelius ustanowiła nowy rekord Niemiec w oszczepie z wynikiem 45,22 m.

Odbył się w Warszawie mecz szczypiorniaki między Wiedniem a repr. Polski. Po pięknej grze zwyciężył Wiedeń w stosunku 10:4 (7:1).

Lucyferze, Lucyferze... Sześciu chorych przy stole.

— CZARNA MSZA W PARYŻU. —

Nie każdy wie, co to jest czarna msza. I nie jest rzeczą łatwą wyjaśnić ten rodzaj mszy. Czarne msze, „odprawiano” podobno w średniowieczu, a nawet jeszcze w XVIII wieku, w Hiszpanii, we Włoszech i we Francji, nie ograniczając się tylko do modłów, zwróconych do szatana, lecz urządzano tajemnicze obrzędy, w których brali udział zarówno kapłani czarnej mszy, ale również inni uczestnicy mężczyźni i kobiety. Oczywiście, że te czarne msze były zabronione nie tylko przez kościół, lecz również przez władze państwowe. Znakomity pisarz francuski Huysmans opisał dokładnie obrzędy czarnej mszy w swojej powieści „La-bas”.

Czy istnieją jeszcze dzisiaj czarne msze? Nikt nie wie, lecz wiele osób twierdzi, że słyszało o odbywaniu się takich mszy, naturalnie w tajemnicy. Wysyłano na nie zaproszenia, uczestnicy byli zobowiązani pod przysięgą do zachowania milczenia.

Ale czy te twierdzenia są prawdziwe? W Paryżu można mieć wszystko. A więc Paryż w maju 1936 r. miał sensację w postaci czarnej mszy. Była to podwójna sensacja, ponieważ ta czarna msza odbyła się naprawdę, w dodatku była publiczna. Na czarnej mszy zapraszały afisze i anonsy w dziennikach, a zarządzającym był człowiek, który nazwał siebie Skarabeuszem. Człowiek ten nosi tytuł „Egipskiego maga”. W Paryżu żyje kilka tysięcy takich magów i fakirow, którzy żyją dostatnio z tego, że przepowiadają nawiązywanie i przesądny paryżankom przyszłość z ręki lub z kart. Wystarczy nazwać się w Paryżu magiem, aby zdobyć licznych klientów, a przede wszystkim liczne klientki.

Mag Skarabeusz zaprosił więc paryżanki do udziału w czarnej mszy w sali „Société Savante”. Posiedzenie miało się odbyć o godzinie 11 w nocy. Wstęp tylko 10 franków. Oczywiście, że sala była wypełniona po brzegi, kilkaset osób stało w ogonku na ulicy, a policjanci mieli niemało pracy, aby zaprowadzić

lad przy kasie.

Posiedzenie zaczęło się punktualnie o godz. 11-ej. Na estradzie zjawił się bruno tny mężczyzna odziany w obcisły kostium kąpielowy i w czapce magów na głowie i wygłosił doskonałą francuszczyznę przemówienie. Gdy słuchacze wyrazili zdziwienie, oświadczył Skarabeusz: „Szano-wni państwo, wprowadzę mówię po francusku, ale myślę po egipsku”. Potem w oryginalny sposób wyjaśnił cele czarnej mszy:

„Jeśli wasz lekarz nie pomoże wam, idźcie do mieszkającego naprzeciw jego konkurenta. Takie same stosunki pa-

nują w świecie pozaziemskim. Jeśli ktoś nie jest zadowolony z Boga, zwraca się do szatana. Co do mnie, to jestem w stosunkach z diabłem i myli się ten, kto twierdzi, że diabeł nie może pomóc. Dowiódę dzisiaj, jak szybko i skutecznie może diabeł pomóc”.

I zaczęła się msza. Skarabeusz poprosił

6 osób na widownię, czujących się chorem lub cierpiących na inne dolegliwości, aby zbliżyli się do niego. Osoby te znalazły się b. szybko i Skarabeusz kazał im ustawić się dokoła stołu, który nazwał „ołtarzem”. Potem wygłosił nowe przemówienie:

„Myślicie zapewne, że do odprawiania czarnej mszy potrzebny jest prawdziwy kapłan. To jest słuszne i tak dotąd było. Ale ja zawarłem specjalny pakt z diabłem. Ponadto musiałbym być zupełnie nagi, a na to nie pozwalają władze. Ponadto jeszcze musiałoby mi towarzyszyć 7 nagich dziewcząt, wyobrażających 7 grzechów głównych, a na to nie pozwoliły mi również władze. Więc asystować mi będzie tylko moja pomocnica”.

W tej chwili zjawiła się pomocnica, kobieta, już niebardo młoda, w bardzo kusym kostiumie kąpielowym. Zapaliła

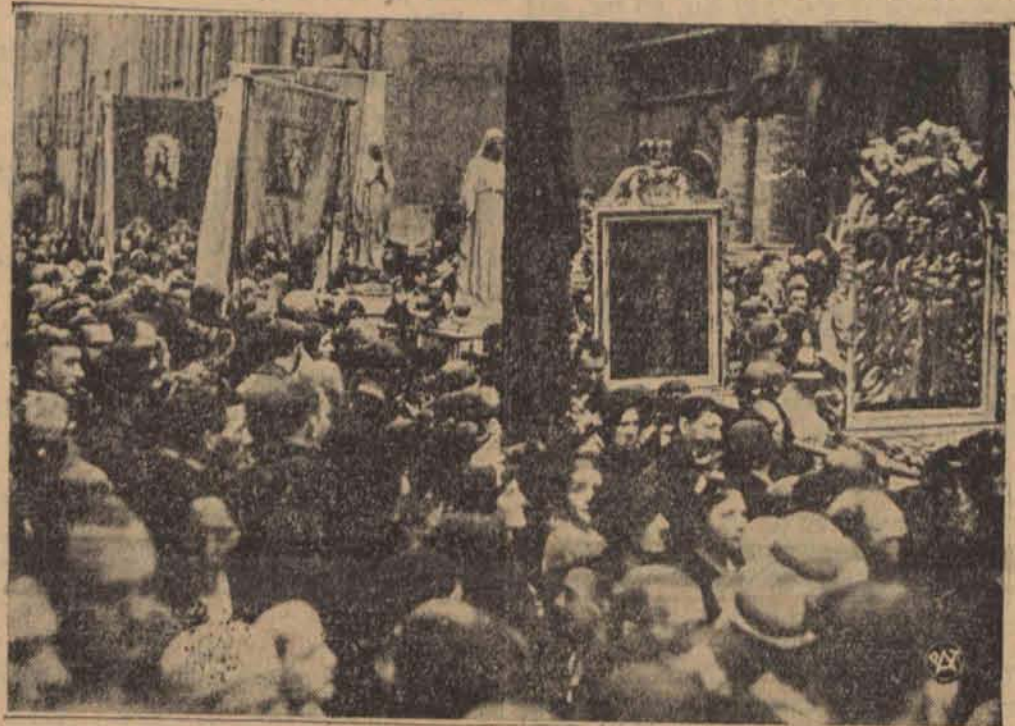
świecę stojącą na stole, a wówczas Skarabeusz zaczął krzyknąć: „Lucyferze, Lucyferze, oddaję się w twoją moc!” Następnie zwrócił się do chorych, stojących dokoła stołu: „No czy czujecie się lepiej? Z pewnością wydobrzejecie, gdy znajdziecie się w domu”.

Chorzy odeszli przygnębieni, publiczność się w domu”.
Chorzy będą zdrowi”.

Po tych słowach zapadła kurtyna i czarna msza była skończona.

Paryżanie mają humor. Nie obili magi ka nie zażądali zwrotu pieniędzy, lecz śmiali się do rozpuku z szarlatana, który nabił ich w butelkę w tak zabawny sposób. Ale władze były innego zdania. Wprawdzie nie pociągnęły szarlatana do odpowiedzialności sądowej, ale zakazały mu urządzania podobnych „czarnych mszy” nie tylko w Paryżu, lecz w całej Francji. Zresztą niektórzy chorzy wydoro wieli istotnie pod wpływem dobroczynnego śmiechu.

UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA



Procesja przed ołtarzem

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

bez żadnych potrąceń na organizację i administrację
— przeznaczony jest w całości —
na budowę polskich okrętów wojennych.

Dobre uczynki gwiazdy. Marlena sama gotuje potrawy.

...I dlatego zwraca się z wielkim oburzeniem do prasy amerykańskiej, która ma zaprzestować przeciwko temu, iż o jej dobrych uczynkach tak głośno się mówi i pisze. W niektórych pismach amerykańskich ukazały się bowiem przed kilkunastu dniami obszernie opisy o Marlenie Dietrich, odwiedzającej 2 razy dziennie chorego koleżkę, przebywającego od kilku tygodni w szpitalu. Pisma amerykańskie znane zresztą z swych niezwykle drobiazgowych opisów, przyniosły m. in. wiadomość, że Marlena netylko zanosi choremu prezenty, jakie zazwyczaj otrzymują chorzy, lecz świadczy usługi tego rodzaju, iż z całym poświęceniem stara się o niego, przynosząc mu poza plecami lekarza szpitalnego — lekarstwa domowe, które

sama spreprowała

i którego sama używa, jeżeli w jej rodzinie zachodzą wypadki choroby.

Wszystkie te rewelacje reporterów amerykańskich, umieszczone przez nich w prasie, oburzyły Marlenę. Według jej zdania dobre uczynki czynione ludziom w ukryciu, bez rozgłosu, nie powinny być podane do wiadomości publicznej i nie być przedmiotem ogólnego zainteresowania. Wogóle co za dziwna moda, że odrazu prasa amerykańska przedstawia Marlenę jako najbardziej hojną gwiazdę filmową Hollywood...

Nikogo to nie powinno obchodzić, czy Marlena, (która przecież jest tak bardzo skromniutka!) — połowę lub trzy czwarte ze swych dochodów da ludziom biednym i potrzebującym. Jest to przecież jej tajemnica, tak twierdzi, w jakiej spos. można oszczędzić pieniądze, które odprowadza się na cele dobroczynne tak, że dary nie są wazą zbyt silnie na budżecie domowym. W swym piórnym proteście Marlena nawiasem dodaje, iż naprzykład

sama gotuje potrawy

i przygotowuje obiady dla siebie i swej rodziny, a nawet wówczas, gdy prośeni są goście obywatelscy bez kucharki. Jeżeli kobieta gotuje sama — oświadcza Marlena — to dużo zaoszczędzi na tem, co zawodowa kucharka zazwyczaj roztrwoni przez nieoszczędne gotowanie. Marlena nawet, jak dalej twierdzi sama projektuje sukienki, dzięki czemu mniej używa materiału... Tak oszczędna zatem jest Marlena. I o tem powinni wiedzieć ogół, który widzi w niej w filmie kobietę lekkomyślną, najbardziej nowoczesną oraz kapryśną, podczas gdy w życiu codziennym jest istotą skromną, miłosierną i niezwykle dobroczynną. Kto śmie o tem wątpić? Kto uwerzy, że Marlena tylko przez skromność zaprzestowała, iż publicznie notowano jej dobre uczynki?

Mistrzynie niszczenia odzieży. ORYGINALNY ZAWÓD KRAWCOWEJ.

Jeden z najbardziej oryginalnych zawodów niewątpliwie uprawia pani Lucja Coulter, która pracuje dla wytwórni Metro Goldwyn Mayer. Zadaniem pani Lucji jest nadawanie nowym sukniom i garniturom męskim wyglądu ubrania starego i poniszczanego.

Bardzo często scenarzysta wymaga, by gwiazda, czy gwiazdor ubrani byli w ubrania zniszczone. Naturalnie gwiazdy filmowe nie chcą nakładać używanych kostiumów. Nowe ubranie musi być więc podane specjalnemu procesowi, który nadał

by mu

wygląd stary, nieraz brudny.

Tem zajmuje się właśnie pani Lucja Coulter, sędziwa, bo prawie już siedemdziesięcioletnia matrona, jedna z najbardziej popularnych pracowniczek wytwórni Metro.

Nadanie nowemu ubraniu „patyny starości” nie jest wcale tak łatwe i proste, jak to się na pierwszy rzut oka wydaje. Pani Lucja ongiś była krawcową w tej samej wytwórni. Pewnego razu, gdy w filmie „Anna Christie” Greta Garbo i Marja Dressler musiały wystąpić w starych, zupełnie zniszczonych strojach, powstała potrzeba — w jak sposób nadać sukniom odpowiedni charakter.

Pani Lucja wywiązała się doskonale ze swego zadania, i odtąd wyspecjalizowała się w tym zawodzie.

Moczy ona suknie w różnych, odpo-

wiednich rozczyinach, wystrzępia,

wypala dziury,

by je następnie zacerować. Innego gatunku plamy muszą być na ubraniach automobilowych, innego na sukniach domowych, etc. W rezultacie — pani Lucja jest prawie bezkonkurencyjna, i zarabia wcale nieźle nawet — na stosunki hollywoodzkie.

PODSŁUCHANE

WŁASNIE DLATEGO.

— Ty jesteś tylko wtenczas taka miła i uprzejma, gdy potrzebujesz pieniędzy.

— Ależ kochaniu, przecież ja zawsze jestem wobec ciebie uprzejmą i kochającą żoną.

— Właśnie o to chodzi.

SZLACHETNA DUSZA.

— Panie Kwiatek — powiada kupiec do swego klienta — od roku jest mi pan winien sto złotych i nie mogę się doczekać, żeby pan ten dług uregulował. Wobec tego pragnę panu pójść na rękę i skreślić połowę pańskich zaległości.

— Doskonale! Jest pan tak uczciwym człowiekiem, że i ja panu pójde na rękę i pozwolę sobie skreślić tę drugą połowę.

— O:—

WITOLD POPRZECKI

NA URLOPIE

21

POWIEŚĆ

— Aha! — Orłowski wlot zorientował się, że i jemu wypadłoby coś dać. — Proszę pani, a... nie wie pani, co mi teraz zrobimy? — zapytał niespodzianie.

Panna Jadzia spojrzała na niego uważnie, ale... nie zrozumiała tego dziwnego skądś rozmowy w inną stronę.

— Nie wiem — odpowiedziała prawie niechętnie.

Nie wiedziała, dlaczego ten arystokrata nie pośpieszył również z pomocą pogrozelcowi. — Przecież dwieście kilkadziesiąt złotych nie może wystarczyć na odbudowanie całego domu spalonego — myślała z odrobiną oburzenia. — A ten wcale nie myśli dać choć kilku złotych temu biedakowi... To jest człowiek bez serca — zdefiniowała wreszcie, odwracając się z niechęcią od Orłowskiego.

— Ano, pogoda piękna, jak na zamówienie — odezwał się Solak. — Panie inżynierze, co tu jeszcze jest ładnego do zobaczenia?

— Wawóz Kraków — odpowiedział odrazu zagadnięty. — Jest tam Smocza Jama i takie skąty, które podobno przypominają wyglądem krakowskie budowle.

— Daleko to?

— Od Pisanej na lewo. Tam gdzie by-

liśmy wczoraj, gdzie ten rycerz w skale wykuty.

— A co państwo wysłicie? — zwrócił się Solak do Orłowskiego i panny Jadzi. — Pójdziemy?

— Owszem — odpowiedziała panna Jadzia tonem trochę niezdeterminowanym.

— No, to chodźmy — zakonkludował Solak. — Okropnie mi się tu podoba.

A spojrzawszy na pobliskie skały mrunknął:

— Jakom to fabryce cementu możnaby tu postawić...

W drodze całe towarzystwo miało humor nieszczerzyny, mimo iż Solak gadał dużo, bez sensu, ale wesoło. Coraz to podkpiwał ze siebie samego, wiedząc, że ten sposób rozmowy jest najlepszy, bo jakoś najlepiej nim rozruszać innych. Ale... panna Jadzia myślała na zmianę to o Solaku, że chyba podglądał, to znów o Orłowskim, że jest bez serca. Stanisłowski zaś i Orłowski więcej byli przejęci transakcjami, zawartymi z Solakiem, niż jego dowcipami, które były... poprostu słabe.

Tak doszli do Pisanej.

— Tu se chyba odpoczniemy — zaproponował najsłabszy z całej czwórki taternik, Solak. — Poczęstujcie się, moi pa-

stwo — rzekł, wyjmując z kieszeni cztery tabliczki czekolady, które zabrali z restauracji.

— A wiecie państwo, że ja i nieboszczyk Swierz zjedliśmy kiedyś po kilogramie czekolady? — zapytał Stanisłowski.

— Cóż za warjacki zakład! — zdumiał się Orłowski.

— Wcale nie zakład. Byliśmy na czeskiej stronie, gdzie wtedy czekolada była bardzo tania, bo jakaś fabryka ogłosiła upadłość i wyprzedzała ogromne zapasy po zniżonej cenie. Wzięliśmy sobie po kilogramie, bo nie chciało nam się nieść więcej. Ale właśnie wybraliśmy się na Krywań. To jest taka długa, nudna droga, ciągle pod górę. Od czasu do czasu sięgaliśmy do naszego zapasu, a kiedyś doszliśmy na szczyt Krywania — przekonał się obaj, że z dwu kilogramów zostało nam tylko trochę, ot, garstka. I myślicie państwo, że którego z nas młilo, albo, że czuliśmy się najedzeni? Nic podobnego. Jak tylko zeszliśmy ze szczytu do takiego miejsc, gdzie była dobra woda i można było zrobić herbatę — zjedliśmy sobie po dwie bułki z szynką, tak jakbyśmy wcale nie mieli na sumieniu tej czekolady.

— Nieprawdopodobne... — odezwał się Orłowski.

— Sam się pan przekona na sobie, że w górach tłuszcz i cukier są produktami, które organizm zużywa w niebywałych ilościach...

Podczas gdy tak rozmawiali, Solak przebrnął strumień i stanął przed Skają Pisaną. Tu wynalazł miejsce wolne od napisów, wyjął ołówek atramentowy i zaczął nim rysować na skale swoje nazwisko.

Stanisłowski spojrzał na tą robotę, po-

czem rzucił okiem na Orłowskiego. Książę pobłażliwie podniósł brwi do góry i pokiwiał głową.

Tylko panna Jadzia była oburzona, ale... nic nie mówiła. Przypomniało się jej, jak pierwszego wieczoru ich znajomości chciała powiedzieć Solakowi kilka słów na temat czyszczenia starych zbroi i jak wtedy zgasił ją Orłowski swym zachowaniem.

Tym razem również spojrzała na jego wzniecone brwi. Jego dobry ton godziłby ją naśladowania. — Przecież ten człowiek obraca się nie w takim towarzystwie... — przypomniała sobie. — I wie, co się kiedy mówi...

— No — odetchnął Solak, przeprowadzając się przez strumień spowrotem. — Te raz zrobię zdjęcie, żebyśmy mogli znajomym pokazać, gdzie się zapisał na tej zapisanej skale. Tyle tam tych nazwisk.

Zarówno Stanisłowski, jak i Orłowski pominieli milczeniem to entuzjastyczne wyrażenie, bowiem... obaj myśleli o czem innym, a mianowicie jeden o cukrowni, drugi o gruncie pod nią...

Wreszcie Solak dał hasło do odejścia. Pilnowali się już tego wszyscy, jakby przez niemałą umowę, żeby nie przemęczać tego najsłabszego taternika. Bądź co bądź w Dolinie Kościeliskiej byli jego gośćmi, jak to sobie każde z nich orzekło w myśli.

Ale ta gościna wyglądała co najmniej dziwnie. Nie dlatego, oczywiście, żeby Solakowi można było cokolwiek zarzucić, jako gospodarzowi, ale... raz po raz wysuwało się jakieś maleńkie „ale”, które to dzieliło jednych, to znów łączyło drugich, bo jednak, mimo wszystko, trzej panowie

koncentrowali całą swoją uwagę wokół panny Jadzi. Podświadomie, lub świadomie.

— Moi państwo — odezwał się w pewnej chwili Solak — trzy dni ze sobą jesteśmy, a tak się czuje, jakbyśmy się bardzo dawno znali...

Tu przystanął i spojrzał na resztę towarzystwa.

Takie oświadczenie zaskoczyło nieco wszystkich, ale Stanisłowski zorientował się odrazu, jak je rozumieć.

— Panie prezesie — rzekł — nic w tem niema dziwnego. Jesteśmy razem trzy dni, ale razem w całym tego słowa znaczeniu: razem spacerujemy, śpimy, razem jemy... Gdybyśmy w normalnych warunkach spędzili razem trzy dni, rozłożone na poszczególne widzenia się, co może rozciągnęłoby się na kilka tygodni — efekt byłby ten sam...

— Pięknie pan to wykalkulował — rzekł Solak — ale... — tu urwał, bo spostrzegł się, że nie o wszystkim może mówić otwarcie, a chciał powiedzieć, że w normalnych warunkach długo musiałby polewać na taką chwilę, żeby zobaczyć pannę Jadzię... w kąpiele.

Zrozumiała to oczywiście panna Jadzia, która spojrzała na Stanisłowskiego, chcąc w jego oczach znaleźć odzwidk swoich myśli, tych samych, które miała rano. Ale inżynier ufał tym razem, że nie rozumie, o co jej chodzi...

(D. c. n.)